

Błażej Osowski¹
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

PRZYMIOTNIK W GWARACH WIELKOPOLSKICH JAKO PRZEDMIOT ZAINTERESOWANIA DIALEKTOLOGA

Temat, wydawać by się mogło, dokładnie opracowany, zważywszy na liczbę artykułów i monografii o gwarowej leksyce. A jednak tak nie jest. W centrum zainteresowań dialektologicznych do tej pory znajdował się zwłaszcza rzeczownik i czasownik. Przymiotnik wspominany był marginalnie i dość zdawkowo. Za stan taki nikogo obwiniać nie należy, bo też naturalne jest, że przy poznawaniu życia wsi nacisk położony został na kulturę materialną (tradycyjnie w kręgu zainteresowań dialektologów znajdują się prace polne, gospodarstwo, dom, odzież, zwyczaje itp.), a jej elementy w języku najczęściej reprezentowane są przez rzeczowniki.

Powodów zajęcia się właśnie gwarowym przymiotnikiem jest kilka: z jednej strony to właśnie brak dostatecznej wiedzy o tym typie słownictwa w poszczególnych dialektach (gwary Wielkopolski nie są tu wyjątkiem), z drugiej zaś potrzeba podjęcia szczegółowych eksploracji terenowych mających wypełnić luki w korpusach materiałowych przewidywanych prezentacji leksykograficznych; dodajmy, że Wielkopolska to region praktycznie pozbawiony zestawień słownikowych pozwalających mówić o bogactwie leksyki dialektalnej. Przedstawiane tu uwagi są refleksją po wstępnych analizach dostępnego materiału (publikowanego) i badań pilotażowych mających na celu leksykograficzny opis gwarowego przymiotnika. Badania te są częścią szerszej zakrojonego pozyskiwania materiału terenowego z myślą o zestawianiu m.in. regionalnych słowników gwarowych (Sierociuk 2006). Prezentowana problematyka mieści się w polu zainteresowania badawczego Zakładu Dialektologii Polskiej UAM (Sierociuk 2003; Perkowska 2007). W tym kontekście należy też odbierać niniejsze uwagi.

¹ Autor pozostaje pod opieką naukową prof. dra hab. Jerzego Sierociuka.

W pierwszej części artykułu przedstawię pokrótce dotychczasowy stan wiedzy o przymiotniku gwarowym, następnie różne metody jego pozyskiwania (ich zalety i wady), ostatnią część stanowią refleksje nt. opracowania słownikowego zebranego materiału.

Przyjrzyjmy się więc, jaki jest stan opracowania gwarowego przymiotnika w ogóle, zważywszy na zastrzeżenia wyżej podnoszone trudno bowiem podejmować to zagadnienie w odniesieniu do materiały wyłącznie wielkopolskiego. Dla przejrzystości wykładu wskazane będzie przypomnienie najważniejszych ujęć dotyczących podnoszonej tu problematyki. Niestety, monograficznych, poświęconych tylko tej części mowy opracowań nie ma. O przymiotniku gwarowym pisze się albo na marginesie analizy rzeczownika, albo przymiotnika ogólnopolskiego (Kowalik 1977). Do grupy pierwszej zaliczyć można m.in. *Zarys dialektologii polskiej* Stanisława Urbańczyka (Urbańczyk 1953). Jest to jedno z pierwszych syntetycznych opracowań dialektów polskich, toteż zawarte tam uwagi na temat przymiotnika mają charakter niejako rozpoznawczy i dość pobieżny. I tak autor poświęca słowotwórstwu przymiotnika gwarowego jedną stronę, zaś jego fleksji niecałe trzy (przy czym omawia łącznie przymiotnik, zaimek i liczebnik). Oczywiście, informacje na interesujący nas temat pojawiają się także w innych miejscach, mają one jednak charakter wybitnie wzmiankowy.

Monografią łączącą dialektologię z historią języka, przy czym dającą wyczerpujący opis jednej z istotniejszych kategorii semantycznych przymiotnika są Alfreda Zaręby *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego* (Zaręba 1954). Niestety, w coraz większym stopniu upływ czasu przesądza o jej (i *Zarysu...* S. Urbańczyka) już raczej historycznym charakterze. Następną pracą, choć o obiecującym tytule: *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem lubelskim* Tadeusza Malca (Malec 1976) skupia się, niestety, przede wszystkim na substantivach. Opracowanie to ma jednak niezaprzeczalnie wiele walorów: analizuje mały teren niezróżnicowany językowo i tylko jeden, leksykalny poziom języka. Ograniczenie zainteresowania autora do dwóch tylko części mowy również wpływa korzystnie na przeprowadzoną analizę.

Usystematyzowaną wiedzę na temat gwarowego przymiotnika, jego budowy i najczęstszych formantów przynoszą Władysława Cyran *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich* (Cyran 1977), w których został przedstawiony materiał ogólnogwarowy, nie zaś wybranego dialektu czy jego części. Studium Adama Wróbla (Wróbel 1992) przynosi, podobnie jak książka A. Zaręby, opracowanie jedynie części zasobu gwarowego przymiotnika, zawiera bowiem tylko nazwy maści zwierząt. Co więcej, jest to analiza materiału historycznego, więc może mieć dla nas charakter li tylko porównawczy. Podobnie rzecz się ma z pracą o niemieckich przymiotnikach i przysłówkach gwarowych (Siatkowski 1997). Tu dominuje jednak niepolski materiał.

Wśród opracowań gwarowego przymiotnika można również znaleźć analizy poszczególnych formantów, m. in. *-ity*, *-isty*, *-aty*, *-asty* (Winkler-Leszczyńska 1964), *-ni* (Kucała 1955), *-(ej)szy* (Zierhofferowa 1960). Brak jednak monografii uwzględniającej wszystkie formanty danej gwary. Te, które już istnieją, zajmują się poruszanym zagadnieniem bardzo skrótowo.

Po tym krótkim przeglądzie chciałbym przyjrzeć się różnym sposobom opisu interesującej nas kategorii. Aby jednak rozważania te miały jakikolwiek sens, trzeba wcześniej poruszyć bardzo ważną sprawę – frekwencji przymiotnika w gwarze. Ma ona bowiem bezpośredni wpływ na metody zbierania materiału. Podstawą prezentowanych uwag są doświadczenia wynikające z analizy dwójakiego rodzaju materiału. Z jednej strony był to bowiem ogląd poświadczeń wyekscerpowanych z opublikowanych tekstów ciągłych, rejestrowanych swego czasu przez Zenona Sobierajskiego (Sobierajski 1995), z drugiej zaś własne doświadczenia terenowe zdobyte podczas badań prowadzonych w wielkopolskich wsiach reprezentujących różną przynależność dialektalną: Bukowiec Górny (pow. leszczyński), Dąbrówka Wielkopolska (pow. świebodziński) i Adamów (pow. koniński).

Statystyką języka mówionego, uwzględniającą podział na części mowy, zajmowała się Maria Zarębina (1973; 1985). Zainspirowany tymi badaniami przeprowadziłem własne analizy tekstów Z. Sobierajskiego (Osowski 2007). O poddaniu oglądowi tego właśnie zbioru przesądził charakter materiału językowego – są to bowiem transkrypcje autentycznych tekstów mówionych, utwalonych na taśmach. Liczne są tam wykolejenia składniowe, słowa niedokończone; widoczny jest też wpływ kontekstu (a tym samym znaczna obecność zaimków wskazujących). Zakładając możliwość porównania właściwości idiolektalnych (teksty pochodziły od kilku respondentów), wybrałem do analizy wypowiedzi dotyczące najliczniej reprezentowanych grup tematycznych, tj. żniwa, wesela i ubiory. Nie przeprowadzałem całościowych analiz statystycznych – tak jak M. Zarębina – nie zajmowałem się zatem procentowym udziałem poszczególnych części mowy w tych tekstach, lecz jedynie frekwencją samych form przymiotnikowych.

Analiza M. Zarębiny wykazała, iż przymiotnik w języku pisanim ogólnopolskim to 16% całej próby. Natomiast w prymarnie mówionych odmianach języka udział przymiotnika maleje. Wynosi on: w odmianie potocznej ogólnopolskiej 11% i 8% w gwarze (Zarębina 1973: 8). Z moich obliczeń wynika, że w gwarach wielkopolskich udział ten jest jeszcze mniejszy. W tekście z Wielkopolski środkowej podanym przez S. Urbańczyka (Urbańczyk 1953) wyniósł tylko 3,6%, a w tekstach z tego samego terenu zgromadzonych przez Z. Sobierajskiego (Sobierajski 1995) średnia wyniosła 4%.

Z powyższego wynika, że w wypowiedziach gwarowych przeciętnie jedynie co dwudzieste piąte słowo jest przymiotnikiem. Czy zatem dialektologia jest skazana na brak syntez tej części mowy? Oczywiście nie, ale w postępowaniu badawczym nie może zduwać się jedynie na ogląd dostępnych tekstów źródłowych (ciągłych), gdyż tam przymiotników będzie niewiele. Przed nami więc pytanie zasadnicze: jak pozyskiwać materiał badawczy? Na metodę swobodnej rozmowy jako jedyną liczyć nie możemy. Materiał w ten sposób uzyskany – co zostało wyżej wykazane – będzie nieliczny i mało zróżnicowany. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że najwyższą frekwencję mają przymiotniki o znaczeniu rozmytym, niesprecyzowanym (*dobry, ładny, mały*). W wielu wypadkach ich tekstowa funkcja zbliżona jest do zaimków odsyłających do czegoś, co już się wcześniej pojawiło. Najczęściej odnotowywane przymiotniki mają znaczenie bardzo ogólne (np. *dobry* lub *ładny* mogą wyrażać

jakąkolwiek pozytywną cechę, *dobra krowa* ‘mleczna’), ich właściwe znaczenie warunkowane jest kontekstem. Natomiast słowa znajdujące się na końcu listy frekwencyjnej mają znaczenie wyspecjalizowane, ale bardzo silnie ograniczone potwierdzenia, zawężone najczęściej tylko do kilku dziedzin życia. Pojawiają się jedynie w stałych związkach wyrazowych. Nie można ich jednak, co oczywiste, pomijać w analizach, gdyż stanowią około połowy haseł pojawiających się w tekstach. I tak np. w publikowanych przez Z. Sobierajskiego wypowiedziach o zniwach na 29 haseł przymiotnikowych aż 19 pojawiło się tylko raz; w tekstach traktujących o weselach i ubiorze było to odpowiednio: 39 i 17 oraz 66 i 30.

Także badania terenowe pokazują, iż zbiór słownictwa opublikowanego do tej pory nie jest wystarczający, bo zawierający jedynie część systemu. Porównajmy (zachowując chronologię dokumentacji) *Teksty gwarowe ze środkowej Wielkopolski* (Sobierajski 1995), *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (AJKLW – materiał z lat 70. ub. wieku) i nagrania zgromadzone w Zakładzie Dialektologii Polskiej UAM (początek XXI wieku). *Atlas...* okazuje się nieprzydatny do badania gwarowego przymiotnika, gdyż nie ma tam aż ok. 80% haseł, które wystąpiły w tekstach źródłowych. Nie zostały więc zarejestrowane: przymiotniki materiałowe (*skórzanny, rzemionny*), kolory (*buroczerwony, pojasnawy*) i nazwy maści (*kary, skarogniady*), intensiva i ekspresiva (*bielitki, żółciuchny*), a także przymiotniki o małej częstotliwości wystąpienia (*bestry, blank, czterycanciaty, faldowaty, klapiaty, kwiaciaty, postrudny, tulewy*). Jednak, jak wykazuje materiał współczesny, nie można poprzestać na zbiorach dotychczasowych. W *Tekstach gwarowych...* nie ma chociażby następujących form, które wystąpiły w materiale z ostatnich lat: *glinianny, graniaty, lnianny, lubawy, mimósrodowe, podgórkowaty, wilgny, wiśny*. Nie znajdujemy tam zatem form istotnych dla dialektalnej charakterystyki Wielkopolski (choćby przymiotników na *-anny, -aty*)

Pomimo tych uwag nie należy rezygnować z metody swobodnej konwersacji przy pozyskiwaniu materiału. Jest to najnaturalniejsza forma kontaktu z drugą osobą, w najmniejszym stopniu krępująca rozmówcę, co zapewnia mu komfort psychiczny i pozytywnie wpływa na udzielanie odpowiedzi. Dla celów porównawczych wskazane jest prowadzenie rozmowy wedle założonego planu, spełniającego rolę tradycyjnego kwestionariusza. Współczesne możliwości utrwalenia wywiadu w postaci nagrania lub zapisu cyfrowego pozwalają później na dokładną analizę nie tylko pod względem leksykalnym, ale także fonetycznym. Oczywiście, uzyskane słowoformy mogą być wykorzystywane również przy opracowaniach słowotwórczych i fleksyjnych.

Jak jednak uzyskać mniej popularne słownictwo, skoro wiadomo, że istnieje małe prawdopodobieństwo pojawienia się go w swobodnej rozmowie? Oczywiście duża odpowiedzialność spoczywa na eksploratorze. To on może kierować rozmowę w pożądanym przez siebie kierunku. Aby jednak mógł to robić, musi mieć już wcześniej jakąś wiedzę, jakieś wyobrażenie o zasobie słownym badanego terenu. Jeśli eksplorator pochodzi z badanego terenu lub jeśli zna tamtejszą gwara, jego zadanie jest ułatwione, nie każdy jednak ma takie szczęście. Wydaje się, że w tej sytuacji mamy do wyboru dwa rozwiązania. Z jednej strony warto skonfrontować swój stan wiedzy z wcześniejszymi opracowaniami i badaniami. Interesujący nas materiał znajdować

się może w słownikach, atlasach czy pracach monograficznych poświęconych gwarze danego terenu. Najczęściej będą to całościowe opracowania leksykalne, należy więc przeprowadzić ekscerpcję. Z drugiej strony praktyka terenowa dowodzi, że wskazane jest prowadzenie badań kontrolnych na terenach różniących się pod względem językowym od gwar nas interesujących. W takich wypadkach bowiem uzyskujemy materiał pozwalający lepiej interpretować poświadczenia notowane przez nas w punktach podstawowych; stąd np. konfrontacja poświadczeń z Bukówca Górnego z danymi z Adamowa nie tylko „podpowiada” nam formy wymagające sprawdzenia w poszczególnych miejscowościach, ale dostarcza nam jednocześnie materiału pozwalającego właściwie interpretować osobliwości leksykalne języka zarówno konkretnej społeczności wiejskiej, jak i poszczególnych jej członków. Dodajmy, że mogą tu być korzyści dodatkowe: poświadczenia z Bukówca Górnego pozwalają lepiej zinterpretować (ocenić) zapisy np. z Adamowa czy z Dąbrówki Wielkopolskiej (i *vice versa*). W naszym wypadku obserwacji poddany został (jak już wspominałem) materiał z trzech różnych miejscowości.

Tak więc pozyskaliśmy już bazę leksykalną. Jak sprawdzić, czy odpowiada ona faktycznemu stanowi w żywym języku badanego terenu? Dobrą metodą jest dołączenie do kwestionariusza obrazków, które rozmówca miałby opisać. Jak pokazała praktyka, sposób ten jest skuteczny zwłaszcza wtedy, gdy informator nie zna słowa nazywającego desygnat znajdujący się na ilustracji. Wtedy bowiem zamiast podawać nazwę próbuje opisać przedmiot: do czego służył, jak wyglądał itd. Powyższa metoda sprawdza się przy opisie części wozu, kosy, roślin. Szczególnie ta ostatnia grupa wydaje się pomocna, gdyż przy okazji pozyskujemy nazwy kolorów, kształtów, warunków, w jakich dana roślina rośnie (teren podmokły, suchy). Także przydatne okazuje się opisywanie strojów (zarówno dawnych, jak i współczesnych). Przy czym ta kategoria zwyczajowo związana jest z sferą życia kobiet, tak więc odpytując mężczyznę, możemy nie uzyskać zadowalających nas wyników.

Podobne rezultaty, jak przy opisie obrazków (szkiców), uzyskamy, prosząc o opis zdjęć i planszy barwnych. Te ostatnie służą oczywiście tylko do badania kolorów. Fotografie wydają się najskuteczniejszą pomocą, ponieważ łączą możliwości obrazków i plansz barwnych. Usuwają też wszelkie niejednoznaczności, które mogą się pojawić np. przy pozyskiwaniu nazw kolorów. Pytając mieszkańców Dąbrówki Wielkopolskiej o znaczenie wyrazu *bury*, stwierdzałem, że dla jednych informatorów znaczy to tyle co ‘brązowy’, dla innych ‘czarny’, a dla jeszcze innych jest to ‘mieszanka ciemnych kolorów’. Jednocześnie okazuje się, że prośba o podanie nazw maści końskich czy kolorów psiej sierści też nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Pozyskany tą drogą materiał leksykalny dowodzi jednocześnie skali wycofywania się z użycia wielu nazw, dla nas jednak istotniejsze było, że każdy z rozmówców inaczej rozumie słowa *bury*, *bulany* itp. Dla uzyskania zadowalającej pewności potrzebne były więc dodatkowe, precyzujące znaczenie pytania.

Tu też pojawia się kolejny problem, przed którym stajemy. Co z wypadkami, kiedy słowo gwarowe nie ma w języku ogólnym prostego odpowiednika (a więc, gdy nie możemy zestawić prostej pary typu: *jasny* – *niebieski*). W takich sytuacjach ważna jest inwencja eksploratora. To on może poprosić o podanie przykładów przed-

miotów posiadających interesującą nas cechę, co pozwoli nam sprawdzić semantykę i jednocześnie uzyskać przykładowy kontekst użycia. Jeśli rozmówca wykazuje zainteresowanie językiem i refleksją językową, skuteczna może okazać się próba zdefiniowania przez niego danego słowa lub podania synonimów.

Zresztą podawanie synonimów i antonimów jest bardzo prostą i skuteczną metodą. Oprócz pozyskania materiału leksykalnego pozwala na umieszczenie przymiotnika w systemie gwarowym (wskazuje na jego stosunek względem innych przymiotników). Sposób ten nie może być jednak nadmiernie eksploatowany, gdyż tworzenie ciągów pytań o podobnej strukturze i podobnych, przewidywanych odpowiedziach poza zaletami ma też jedną znaczącą wadę – wpływa na automatyzm odpowiedzi. W przygotowywanym zawczasu kwestionariuszu należy zatem rozbić pytania jednego typu, nie tworzyć z nich zbyt dużych bloków.

Metoda uzupełniania zdań wydaje się przyjemna dla informatorów dzięki wprowadzeniu elementu zabawy, co wpływa na pozbycie się częstego, zwłaszcza na początku badań, napięcia. Jednocześnie jednak może doprowadzić do zbyt dużego rozproszenia uwagi, tak więc eksplorator musi być nieustannie czujny i w razie potrzeby przerwać tę „zabawę-upełniankę”. Zaletą tej metody jest również to, że pozwala ona nie używać skomplikowanych terminów językoznawczych, obcych najczęściej użytkownikom gwar. (Tu trzeba poczynić uwagę, że dla informatorów jakiegokolwiek terminy językowe są najczęściej obce, tak że często prośba o podanie przymiotnika może zostać niezrozumiana). Zresztą pytania o synonimy, stopień wyższy przywodzą na myśl informatorom skojarzenia ze szkolnym odpytywaniem, co może wywołać niechęć do dalszej współpracy. Biorąc to pod uwagę, należy zastąpić te terminy albo słowami z języka codziennego (np. nie *antonim*, ale *wyraz, który znaczy coś przeciwnego*), albo konkretnymi przykładami (np. *biały – czarny*).

Tak więc, przystępując do badania przymiotnika danej gwary, należy przeprowadzić ekscerpcję materiału z dostępnych atlasów, słowników, monografii i innych opracowań, tekstów, aby w ten sposób uzyskać bazę: zbiór przymiotników, które powinny się pojawić na danym terenie. Ważne jest, aby w miarę postępu badań tę bazę uzupełniać, jest ona bowiem punktem wyjścia do dalszych prac terenowych.

Zestawiona w ten sposób baza służy nam do wybrania sposobu przeprowadzania rozmów. Może to być swobodna konwersacja, kwestionariusz (w którym podajemy opis i prosimy o podanie nazwy desygnatu lub odwrotnie. Najlepsze jest połączenie obu metod, gdyż pozwala to weryfikować materiał), opis zdjęć, obrazków lub plansz barwnych, uzupełnianie zdań.

Wskazane jest kombinowanie metod w zależności od potrzeb sytuacji, rodzaju materiału i indywidualnych preferencji informatora. W razie pojawienia się przymiotników nie uwzględnionych początkowo w bazie, należy je do niej wprowadzić.

Ponieważ, praktycznie rzecz biorąc, wszelkie działania eksploratorskie zmierzają do gromadzenia materiału terenowego, który ma być w przyszłości zamieszczony w różnego typu słownikach gwarowych, dlatego warto zwrócić uwagę na ciekawą propozycję Zdeňki Sochovéj (Sochová 1968); o sposobie prezentacji materiału w słowniku należy myśleć już bowiem na etapie badań terenowych. Artykuł ten chciałbym zakończyć kilkoma refleksjami na ten właśnie temat.

Będą one dotyczyły materiału synchronicznego, pochodzącego z niewielkiego terenu, niezróżnicowanego językowo. Z. Sochová uważa, że jest to najlepszy punkt wyjścia dla stworzenia słowników dialektów i gwarowego słownika ogólnokrajowego zarówno w ujęciu onomazjologicznym, jak i semazjologicznym. Chcąc zbadać tylko jedną z części mowy, decydujemy się w rzeczywistości na słownik semazjologiczny, gdyż nie rejestrujemy całego systemu, lecz tylko jego część. Tym samym nie możemy przedstawić relacji między słowami odpowiadających rzeczywistości (układ rzeczowy byłby po prostu niepełny). Odrzucenie słownika onomazjologicznego zmusza nas do wyboru układu alfabetycznego. Przy czym warto zauważyć, że poza kolejnością pierwszych liter celowe byłoby tworzony przez nas słownik zaopatrzyć w indeks *a tergo*.

Pierwszy wybór, przed jakim stajemy, to alternatywa: słownik dyferencyjny czy pełny (*úplný*). Myślę, że najlepszym wyjściem jest zdecydowanie się na wybór pierwszej ewentualności z jednoczesnym dołączeniem indeksu wszystkich przymiotników. Rozwiązanie takie pozwala na porównywanie zmian w przyszłym zasobie leksykalnym, a równocześnie poświęca więcej uwagi jednostkom odróżniającym system gwary od języka ogólnego (czy będą to różnice na poziomie fonetycznym, semantycznym, słowotwórczym itd., zależy tylko autora słownika).

Z. Sochová zwraca uwagę, że słownik powinien notować jedynie „současný základní soubor prostředků relativně stabilních, užívaných celým jazykovým společenstvím”, odrzucać indywidualne neologizmy i oznaczać bierny zasób słownictwa, tj. archaizmy i innowacje (Sochová 1968). Te założenia można poddać weryfikacji, ukazała się bowiem już *Lašská slovní zásoba* (Sochová 2001).

W części dyferencyjnej hasła powinny zawierać:

- a) wykład znaczenia;
- b) część dokumentującą użycie słowa (jeśli dysponujemy większą ilością miejsca, np. słownik znajduje się na płycie CD, cytaty mogą być rozbudowane i różnorodne, jeśli jest inaczej, należy wybrać najbardziej charakterystyczne użycia);
- c) związki frazeologiczne i użycia idiomatyczne, jeśli te występują;
- d) rodzinę słów, przy czym jeśli słownik ma być zwięzły, można pominąć tę część;
- e) dane gramatyczne (w słowniku o małych rozmiarach lub charakterze popularnym również ta część nie jest obligatoryjna).

Dodam, że konkretną realizację przedstawionych wcześniej zamierzeń Z. Sochová przedstawiła w wydanej na początku tego stulecia pracy *Lašská slovní zásoba* (Sochová 2001), przedkładając całość pod ocenę.

Zaprezentowane tu uwagi należy traktować jako jedną z propozycji rozwiązań metodologicznych. Gwarowy przymiotnik czeka bowiem na zadawalający opis.

Literatura

AJKLW: Z. Sobierajski i J. Burszta (red.), *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, Wrocław – Poznań 1979–2005.

- CYRAN W., 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź.
- KOWALIK K., 1977, *Budowa morfologiczna przymiotników polskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- KUCAŁA M., 1955, *Znaczenie i zasięg przymiotników na -ni (przedni, letni)*, „Język Polski”, z. 1, s. 8–26.
- MALEC T., 1976, *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- OSOWSKI B., 2007, (w druku) *Frekwencja przymiotnika w języku mieszkańców wsi (na podstawie Tekstów gwarowych ze środkowej Wielkopolski Z. Sobierajskiego)*.
- PERKOWSKA J., 2007, *Zróżnicowanie leksyki dotyczącej uprawy ziemniaka w języku mieszkańców wsi wielkopolskich*, „LingVaria”, nr 1, s. 91–101.
- SIATKOWSKI J., 1997, *Niemieckie przymiotniki i przysłówki gwarowe utworzone od zapożyczonych podstaw słowiańskich*, Kraków.
- SIEROCIUK J., 2003, *Założenia metodologiczne badań języka wsi*, [w:] Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 11, Poznań, s. 131–136.
- SIEROCIUK J., 2006, *Regionalny słownik gwarowy – nowa propozycja z udziałem środowiska lokalnego*, [w:] J. Bałachowicz i S. Frycie (red.), *Język – literatura – wychowanie. Praca zbiorowa dedykowana Profesor Annie Kowalskiej*, Warszawa, s. 65–70.
- SOBIERAJSKI Z., 1995, *Teksty gwarowe ze środkowej Wielkopolski*, Poznań.
- SOCHOVÁ Z., 1968, *Slovní zásoba nářečí a problémy jejího zpracování*, „Slovo a Slovesnost”, s. 17–30.
- SOCHOVÁ Z., 2001, *Lašská slovní zásoba (jihovýchodní okraj západolašské oblasti)*, Praha.
- URBAŃCZYK S., 1953, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.
- WINKLER-LESZCZYŃSKA I., 1964, *Sufiksy przymiotnikowe -ity, -isty, -aty, -asty w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*, Wrocław.
- WRÓBEL A., 1992, *Z dziejów chełmińskiej terminologii rolniczej*, t. 2, *Nazwy maści zwierząt domowych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” XXXVIII, „Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 243, Toruń, s. 79–92.
- ZARĘBA A., 1954, *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego*, Wrocław.
- ZARĘBINA M., 1973, *Statystyczna struktura wyrazowa tekstu gwarowego (na przykładzie wsi Ząb w powiecie nowotarskim)*, „Język Polski”, z. 1, s. 5–16.
- ZARĘBINA M., 1985, *Próba statystycznej analizy słownictwa polszczyzny mówionej. Synteza danych liczbowych*, Wrocław.
- ZIERHOFFEROWA Z., 1960, *Przymiotniki gwarowe z przyrostkiem (ej)szy ze szczególnym uwzględnieniem typu rańszy, południejszy*, „Język Polski”, z. 3, s. 169–176.

Adjective in Dialects of Wielkopolska as an Object of Dialectological Research

Summary

The article bases on the experiences of the author who collected his data during interviews in Wielkopolska. He points out that low frequency of adjectives in dialectal texts forces the researcher to use other ways of collecting data (such as: excerption from dictionaries, atlases, source materials, so called method of contradictions, description, conversation). He also considers dictionary description of the material, inspired by achievements of Z. Sochova. He presents his own proposal of differential dictionary of a given dialect.